(Nro. 155.)

GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 77. 9. Lipca 1821.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiednia d. 28. Czerwca. — Jego Ces. Mość, uchwałą swoią gabinetową wydaną w Laybachu, pod d. 14. Kwietnia b. r. raczył C. Ross. Posłowi na Dworze Sardyńskim Hrabiemu Mocenigo, udzielić ozdobę W. Krzyża Cesarsko-Austryiackiego orderu Leopolda.

Jego Ces. Mość naywyższą uchwałą gabinetową wydaną w Laybachu pod d. 11. Maia b. r. udzielił C. Ross. Jenerałowi Porucznikowi Baronowi Dibicz W. Krzyż Austryiackiego orderu Leopolda, C. Ross. Jenerałowi Majorowi Xięciu Mężyków Krzyż Kommandorski i C. Ross. Radcy Sakienowi mały Krzyż tegoż orderu. — Jego Ces. Mość uchwałą swoią naywyższą wydaną w Laybachu pod d. 18. Maia b. r. raczył dadź W. Krzyż Ces. Austr. orderu Leopolda Król. Sardyńskiemu Jenerałowi Hrabi La Tour.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka Hiszpańska.

Naynowsze wiadomości z Vera-Cruz nadeszłe na d. 19. Maia do Nowego Yorku donoszą, że buntownik Yturbide będąc pobity w różnych potyczkach i widząc rozproszonych swoich stronników przesłał poddanie się naczelnemu dowódcy woysk Królewskich.

Podług wiadomości z Valparaiso z d. 1. Marca: Lord Cochrane odstąpił od oblężenia Callao (portu Limy) dla ścigania obiedwóch fregat Hiszpańskich Prueba i Venganza, które na tameczne przybyły morza. Powyższe wiadomości donoszą równie, że Jenerał San Martin, który blisko iuż był posunął się ku Limie cofnął się daleko raptownie z całem swoiem woyskiem. W Valparaiso biegały pogłoski, że San Martin pobity na głowę w dwóch potyczkach przez Jenerała Ricafort stracił wiele ludzi, atoli wszystko to zasadzało się na niepewnych wieściach, a wielu nawet mówiło, że odwrót San Martina iest tylko łapką, aby rojalistów wywabić w pole.

Portugaliia Brazyliia i Algarbiia.

Z Lizbony. — Podług listów urzędowych z Rio-de-Janeiro, Król Jmć cciał wsiąść na okręt na d. 25. Kwietnia i popłynąć do Europy, pozostały tamże Rząd tymczasowy składać się ma z Xięcia Następcy, czterech Brazylyyczyków i czterech Europeyczyków. Były Minister Targini i kilku Desembargadorów maią bydź przywięzieni tutay iako niewolnicy.

Minister spraw zewnętrznych w Brazylii doniosł tu, że okoliczności wymagaią, aby woysko Europeyskie tamże pozostało. Międzyinnemi donosi także o urodzeniu Infanta Don Juana i zaleca, aby w tey mierze porozsełano iak nayprędzey listy do Ministrów Dworów zagranicznych szczególniey do Wiednia.

Hiszpaniia.

Dziennik Paryzki zawiera następuiący list z Madrytu z dnia 4. Czerwca: »Ważne pytanie porusza teraz i zaymuie wszystkich umysły. Pytaniem iest mianowicie: Czyli Stany w przerwie od tego do następuiącego posiedzenia maią bydź w sposobie nadzwyczaynym zgromadzone, lub nie? Stronnictwo panuiące na zgromadzeniu Stanów oświadczyło się za tem, atoli prawo przełożenia do zwołania nadzwyczaynych Stanów właściwe iest Królowi oprócz przypadku bezkrólewia, lub gdy Król z iakieykolwiek przyczyny nie iest zdolny do Rządów, lub chce złożyć koronę na rzecz swoiego następcy; atoli trudność ta nie zdaie się, aby ustraszała przyiaciół tego prawidła. Wydano okólniki do municypalności naysznaczniejszych miast Hiszpanii, i korporacyie te właśnie z municypalnością Madrytu, która się w podobnych zdarzeniach nieociąga, przedstawiły Królowi, iż dobro Państwa niezbędnie wymaga, aby władza prawodawcza zostawała zgromadzoną aż do następuiącego zwyczaynego posiedzenia. W prawdzie Konstytucyia opiewa, że Stany mogą w sposobie nadzwyczaynym zebrać się dla zaymowania się iednym przedmiotem; atoli wzięto się do przemyślnego środ-

)(

ka dla okołowania tey ustawy, i żądaią zwołania nadzwyczaynych Stanów ku zatrudnieniu się ratunkiem zagrożoney oyczyzny. Tymczasem zdaie się bydź rzeczą pewną, że Król, Ministrowie i Rada Stanu postanowili iednomyślnie niesklaniać ucha na żądanie takowe. Stronnictwo iest iuż uwiadomiane o tem postanowieniu i gotuie wszystko do przeciwrewolucyi, która doyrzeć ma przy końcu tego miesiąca; Rząd ze swoiey strony upoważnił Jenerała Morillo do utrzymania publicznego porządku. Ztąd widzisz WPan, iż zagrożeni iesteśmy wybuchnieniem, którego żywioły oddawna przygotowywano, a których skutki trudne są do wyrachowania.«

List prywatny z Irunu z d. 8. Czerwca, podobnie umieszczony w Dzienniku Paryzkim zawiera: »Goniec Portugalski, który dnia wczorayszego przeieżdżał, udzielił wiadomości, iż Król Portugalski spodziewany iest między 10. i 15. Lipca w Lizbonie. — Listy z Madrytu donoszą, że uwięzienie Przeora klasztoru Atocha zaledwie nie zrządziło krwawych wypadków. Część pospólstwa tak postępowała, iż trzeba się było obawiać dla Przeora losu Vinuesy; atoli przedsiewzięte środki przez Władzę oddaliły to nieszczęście. — Podług innych listów z Madrytu, ma bydź odwołany Naczelnik polityczny Gallicyi P. Agar a nawet oddalony, ponieważ iak mówią w tey Prowincyi rozkazał samowładnie kilka osób uwięzić. — W Wittoryi w d. 4. z. m. podczas wykonania wyroku śmierci na osobach Proboszcza z Zalduendo i Adwokata Luzuriaga mało było mieszkańców iako świadków, i przeciwnie w dniu tym wielu z tych pokazało się na ulicach w ubiorze żałobnym. — Wszystkie milicyie z Nowey Kastylii, Mancha i Estremadury otrzymały rozkazy do zebrania się w Alcala de Honoras, mieście 5 lub 6 mil oddalonem od Madrytu, aby iak zapewniaią wyruszyć ztamtąd do Królestwa Walencyi, Arragonii i Katalonii. Środki te przypisuią Rządowi z powodu obawy o sposobie myślenia tych Prowincyy, i twierdzą, że część mieszkańców owych Prowincyy ma zamiar utworzenia osobnego Państwa, ponieważ, wedle ich zdania, Rząd niepostępuie rzetelnie drogą konstytucyyną.«

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Gazety Londyńskie udzielaią następuiącego aktu, który wyiaśnia dokładniey namieniony w gazetach naszych i wniesiony iuż w Parlamencie związek konstytucyyny, dla oparcia się postępowi zwodniczych iantysocyialnych nauk.

A d r e s s.

Szybkie i niepokoiące postępy zwodniczych i antysocyialnych nauk między pewną klassą naszych rodaków nieszczęściem za nadto są wiadome, aby o nich wątpić można. — Naród Angielski ma Konstytucyię, będącą przedmiotem zawiści i podziwienia całego świata; — żyie on w pokoiu z każdym innym kraiem, po długiey i uporczywey walce okryty został chwałą, doznaie bezstronney sprawiedliwości, i poddany iest łaskawemu Rządowi Monarchy. Ztąd można słusznie spodziewać się było, że obywatele wdzięczni za tak znakomite dobrodzieystwa, korzyć się będą przed Wszechmogącym, litościwym władzcą naszych spraw ziemskich. — Atoli dalekimi od tego, istnieie własnie przeciw temu duch nieprzyiaźny, którego usiłowanie wymierzone iest przeciwko naszym nayświętszym i nayszanownieyszym instytucyiom. Na dowód tego przywieść tylko możemy te liczne adressy, które niedawno całe korporacyie lub związki osób złożyły u podnożka Tronu. Adressy te uknowane przez zgromadzenia, zaszłe niedawno w różnych i nayodlegleyszych częściach Królestwa bez zgody i związku pomiędzy sobą i zdań, będących owocem zastanowienia się i przekonania, dowiodły bezsprzecznie o istnieniu opłakania godnego złego i iego strasznem rozszerzeniu się; dowiodły one, że złe to nie zagraża tylko przywileiom tey lub owey części Państwa, lecz onegoż bezpieczeństwu; nie oddzielnym sprawom tey lub owey klassy osob, lecz wolności, dobru i bezpieczeństwu wszystkich.

Zanadto daią się czuć skutki, iuż okazane z tego zupełnego zburzenia zasad towarzyskich. Do tego dodadź trzeba: że coraz będą powabnieyszemi węzły połączenia się, które łącą niższe klassy towarzystwa z ich stróżami i naturalnymi obrońcami, — nieposłuszeństwo, — pogarda ustaw i częste kuszenie się zachwiać ich siłę; — przewaga zbrodni; rozgłaszanie nienawiści przeciwko naymożnieyszym i nayznakomitszym obywatelom; — naigrawanie się z religii; — zuchwałe powstawanie przeciwko ograniczeniu każdego rodzaiu i sprawdzeniu; próżna i chlubiąca się pogarda wszystkich istotnych zatrudnień, doświadczenia i umiętności; — przerwanie środków godziwych dla przemysłu i rozdwoienie zrządzone wielkiey sprawie i przedsiewzięciu Narodowemu.

Niemniey są widoczne przyczyny złego. Odkryć ie można dokładnie w zabiegach małey liczby osób. Działalność ich obiawia się cze-

ścią w silnych środkach, albowiem zwołuią publiczne zgromadzenia i miewaią wśród nich fałszywe i buntownicze mowy, częścią za pomocą wyuzdaney prassy, która w dni Niedzielne zarzuca Lud podaniami potwarczemi, oburzaięcemi ogłoszeniami i naywiększemi bluźnierstwy.

Burzycieli ludu źle myśląca działalność nie zawisła od fantazyi, ani była przemiiaiącą; wykonywali oni zamiary swoie systematycznie, a wpływ otrzymany przez nich na ducha niższey klassy towarzystwa, nabrał od kilku lat porządnego i szybkiego wzrostu. Chociaż niekiedy przestał ściągać na siebie uwagę publiczności, to tem straszniey się okazał wystąpiwszy na nowo; wspierały go wszelkie rachuby, iakie tylko szatan zdrady wymyślić może i zyskał na stronę swoiey sprawy osobiste uczucia swoich ciemnych i oszukanych ofiar.

Prassa, to wielkie i nieocenione dobrodzieystwo oświaty, to silne narzędzie ku rozszerzeniu światła, wolności i ewanielii, nieszczęściem w ręku złych, iest dźwignią do wzruszenia prawdziwych fundamentów porządku moralnego i towarzyskiego. Prassa, którey moc w ciągu wieku przeszłego krotnie wzrosła, wykonywa teraz nad publicznem mniemaniem zupełną Władzę i przyiaciele swoiego kraiu czyniący w tey mierze uwagi, dostrzegą z mocną niespokoynością, że nasze dzieła peryiodyczne kierowane są powiększey części prez uznanych nieprzyiacioł Konstytucyi a przynaymniey takich, którzy idą tylko za swoim osobistym interesem. Te osoby i autorowie podobnego charakteru, z powiększaiącą się codziennie bezwstydnością używaią każdey sztuki, aby pobudzić Lud do nieukontentowania przeciwko Rządowi i nieposłuszeństwu ku prawom, i przekonać, że zdradzaią go ci, którzy go chcą bronić, odwieść go od miłości i wierności należney swoiemu Monarsze, i nakoniec, by zrządzić rewolucyię, która zbogaciłaby iey sprawców i ich stronników, lecz bez wątpienia zniszczyłaby bogactwa, pomyślność, domowe szczęście i wielkość polityczną Oyczyzny.

Widoczną iest, iż nie wystarczyłyby oddzielne i poiedyncze usiłowania, dla oparcia się spiskom knowanym przeciwko porządkowi towarzyskiemu i publiczney spokoyności, iak równie obawiać się należy, by Rząd i prawa Władza, nie miały trudności w tey walce, bez gorliwego i wytrwałego współdziałania prawych i dobrze myślących obywateli, takowe współdziałanie, aby odniosło skutek, pochodzić musi z porządnego i systematycznego związku.

Przekonani, że tylko takie środki są iedynie w stanie wstrzymać postępy zwodniczych zasad i że powinnością iest każdego dobrego poddanego i patryioty, ile można kłaść onym tamę, Członkowie towarzystwa uchwalili, co nastąpuie: 1. Przykładać wszystkich swoich sił do utrzymania porządku, i wykonania praw. — 2. Używać swoiego wpływu tak poiedyńczo iak ogółem dla przeszkodzenia rozszerzaniu się zasad buntowniczych i uczynienia onych bezskutecznemi. — 3. Zachęcać utalentowanych i poczciwych literatów, by używali swych umieiętności na zbiianie sofizmów, rozproszenie omamień i wykrycie kłamstw, używanych przez chytrych i bezbożnych ludzi dla uwiedzenia Ludu. — 4. Używać takich prawnych środków, iakieby osądzono za potrzebne, by ograniczyć, uwiadomienia i obieg pism buntowniczych i zdradzieckich.

(Dokończenie nastąpi.)

Francyia.

Dnia 7go z. m. Minister Spraw Wewnętrznych przełożył w Izbie Deputowanych proiekt do prawa, mocą którego ustawa z d. 31. Marca 1820 względem ogłoszania gazet i pism czasowych pozostać ma w swoiey mocy do końca posiedzenia r. 1821.

D. 10. Czerwca miał posłuchanie u Króla C. Ross. Poseł Hrabia Pozzo di Borgo, a na d. 11. C. Austr. Poseł, Baron Vincent z zwyczaynemi obrzędami, przybyli bowiem w powozach Królewskich. Poczem przedstawiono ich Xiążętom i Xieżnie Berry.

W drugiey połowie posiedzenia Sądu Parów na d. 25. Maia, Corona, niegdy Porucznik legii Sekwany, cudzoziemiec mówiąc źle i cicho zeznał względem politycznych narad, iż w d. 20. Sierpnia rozmawiał w tey mierze w iedney kawiarni Paryzkiey z Porucznikiem Remy i z innymi Officerami obwinionymi o nieodkrycie spisku, która to rozmowa wielu Officerów sztabowych tak dalece wystawiła, że wiele dzienników onę umieściły. Corona sam z powodu doniesienia owey rozmowy do Pułkownika miał mieć poiedynek z Remy, atoli takowy zszedł na niczem, ponieważ przeciwnik zbiegł. Remy odpowiedział z gniewem, iż siedem osmych części wyznań Corony iest fałszywych, a reszta niesprawiedliwych; w d. 20. Sierpnia nie widział on zupełnie Corony. D. 22. był ieszcze przy legii; gdy zaś dowiedział się, iż miał bydź aresztowanym ukrył się w Paryżu, a w d. 25 zbiegł do Ni-

derlandów, gdzie wydany został Władzom Francuzkim. — Zeznania innych dzisiay badanych świadków, dotyczyły się podobnież rozmów w kawiarni, które słyszeli od Desborda, Godo-Paquet, Pegalu i innych Officerów oskarzonych o nieodkrycie spisku, i które ściągały się do odkrytego iuż pod tenczas spisku i onego mniemanych uczestników, poruszenia w Cambrai i do zamiarów, które miały bydź zasadą owych zabiegów, znanych iuż ogólnie z uprzednich badań. Jeden z adwokatów żądał: »Swiadkowie oznaczyć powinni, czyli obwinieni rozmawiali o obaleniu Rządu, czyli zamiar owych zabiegów był iedynie: przywrócenie Konstytucyi?« — Jeneralny Prokurator oświadczył, iż takowe pytania są niedorzecznemi, ponieważ spisek w obu przypadkach iest zbrodniczym, adwokat zaś Courdier zrobił uwagę, że takowe rozpoznania, mogłyby stać się powodem Jeneralnemu Prokuratorowi wezwania Adwokatów do porządku. Jeneralny Prokurator żądał unikania takich allnzyy, a Prezydent zakazał dalszego roztrząsania w podobnym rodzaiu. Odroczenie.

Królestwo Oboiey Sycylii.

Z Neapolu dnia 30. Maia. — Przed kilku dniami powrócił tu z Messyny bataliion strzelców, będący także na załodze, a który ogłosił się za Jenerałem Rossarol, gdy ten wzywał miasto do powstania. Bataliion ten rozbroiono, szeregowych związanych pod zasłoną żandarmów odesłano do ich domów a Officerów posłano do więzienia na wyspę Procidę.

Dom Rotszilda wylicza co miesiąc 800,000 dukatów śrebrem na rachunek 9 miliionów, których wziął na siebie obowiązek wypłacenia. Wiele prowincyy (szczególniey Sycyliia) opoźniaią się w oddaniu podatków i znaczne summy skarbowe wpaść miały w ręce rabusiom. Przybyłe dzisiay woysko z Sycylii zostało natychmiast rozpuszczone.

Mówią, iż Rząd ma zamiar utworzenia 6 pułków zagranicznych. Ztąd, słychać, że zawarta będzie umowa z niektórymi kantonami Szwaycarskiemi dla dostawienia ludzi. Woysko kraiowe ma bydź zupełnie zwinięte i na nowo urządzone, atoli składać się będzie tylko z kilku pułków.

Multany i Wołoszczyzna.

Z nad granic Multan d. 4. Lipca. — Zaięcie Jass przez Turków w d. 26. z. m. zupełnie się sprawdza. W mieście, w pałacu Xiążęcym rozłożono tylko 100 ludzi, 50 zaięło mieszkanie Bojara Grigory Gika, a 50 inne Tufikszi Baszy stronika Ypsylantego; reszta korpusu z Artyleryią stoi obozem pod klasztorem Gallatha.

Kichaja Bey dowodca tego korpusu wydał w 28. z. m. odezwę, obeymuiącą między innemi dostawę żywności, (takowa w następuiącym Numerze umieszczemy).

Nie potwierdzaią się powszechnie rozszerzone wieści o zaszłey pod Stinka między Turkami a Grekami potyczce, w którey Grecy mieli bydź rozproszeni. Listy ze Skuleni z d. 29. z. m. zapewniaią przeciwnie, że Grecy cofnęli się z pod Stynki, aż na prawy brzeg Prutu pod Skuleni, gdzie oszańcowawszy się, chcą się tamże dopiero bronić.

Kantakuzeno i Pendydekka wraz z 14 Grekami znaydować się ma w Rossyyskiey kwarantannie w Skuleni; Grecy są teraz pod dowodztwem Kapitana Athanasi. Zbiegostwo mieszkańców Multan trwa wciąż, i za wniyściem Turków powiększyło się. D. 27. z. m. kupa takich zbiegów przybyła nad Prut pod Skuleni, gdy raptem wszczął się hałas, że Turcy ciągną; 40 ludzi wskoczyło w wodę spodziewaiąc się przepłynąć, lecz, że rzeka przybrała, trzech tylko takową przepłynęło, inni potonęli; tymczasem nadciągaiący nie byli Turcy, lecz Arnauci, którzy się z Grekami połączyli.

W okolicy Baceu, Roman i Piatra krążące oddziały Tureckie popełniaią bezprawia; wielu nierozstropnych Multańczyków i poddanych w zaufaniu, że są niewinnymi, i na wiadomość, iż Turcy nie powstaią na mieszkańców w domach pozostali, pozabiiano i domy ich zostały zrabowane.

Przy granicy Bukowiny ku Multanom pod Nemiriczan pokazać się miało kilku Turków, a pod Roman zayść miała w d. 27. z. m. między Grekami w liczbie 400 ludzi i krążącym odziałem Tureckiem potyczka, którey skutki dotąd nie są wiadome.

Podług wiadomości z Hermanstadu Turcy w liczbie 3,000 uderzyli na Ypsylantego, pod wsią Draguszeni na Wołoszczyznie i rozproszyli zupełnie iego korpus, poczem tenże z nieco Greków uszedł do pobliskiego umocnionego klasztoru.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Fillera.